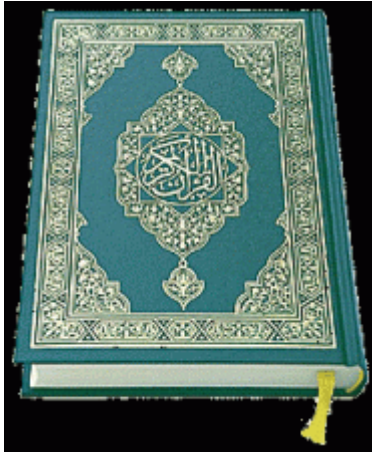


Spalili świętą księgę, by zbuntować ludność

Rząd Afganistanu wini agentów pakistańskich służb bezpieczeństwa oraz Al-Kaidę za spalenie ksiąg Koranu, które znaleziono w zeszłym tygodniu w prowincji Helmand. Informacje takie przekazał rzecznik rządu prowincji, podkreślając, że siły międzynarodowe nie miały z tym nic wspólnego.



Koran

Spalone książki zostały znalezione przez żołnierzy z Międzynarodowych Sił Wsparcia Bezpieczeństwa NATO (ISAF) oraz żołnierzy z Afganistanu - poinformował Daoud Ahmadi, rzecznik rządu prowincji Helmand.

Koran to święta księga Islamu.

Ahmadi dodał, że książki znalezione w zeszły piątek w jednym z domów w dzielnicy Garmsir, wraz z amunicją. Właściciel domu wyjaśnił, że księgi Koranu zostały spalone w wyniku ataku raketowego, choć w rejonie nie było żadnych innych zniszczeń, które świadczyłyby o tego rodzaju ataku.

Właściciel domu, którego syn należy do organizacji talibów, został aresztowany w związku z tym znaleziskiem - dodał Ahmadi. Aresztowano też dwie inne osoby, które oskarżono o rozdawanie stron spalonego Koranu wśród mieszkańców wioski i buntowanie ich przeciwko żołnierzom międzynarodowym.

Więcej na: onet.pl